Kopyja 25 Maj 1956 r.

Kaszyporyty

Aluś droga,

Ostatni raz pisałam do Ciebie 12ego Kwiet. z New Yorku. Czas leci coraz szybciej, a człowiek stawiejąc się coraz wolniej wszystko robi, działa. Cztery i pół miesięcy z Nel Arturem (dorywczo) ich rozkoszną rodzinkę wybyłam, 14go Maja pożegnałam moje skarby, bo Nelu musiała już dom zwijać przed Europę.

Aluś dziś piszę głównie w Twojej sprawie, aby przedstawić sytuację której Ty jakby nie rozumiesz - Rodzeństwo Twe Wandu, Bronu, Nel zdali na moje ręce napisanie listu do Ciebie, zapatrują się jak oni i swoje dodają -

Artur i Nela pomagają Ci szczodrze, abyś miała wygodne życie, ciepło, żyto, lekarstwa, ale nie na lekkomyślne posunięcia: budowanie kaplicy utrzymywanie tejże extra ludzi do obsługi, to jest niemożliwe! gdybyś zarabiała sama, miała dostateczne dochody własne na prowadzenie zbytków to co innego, nikt by się nie wtrącał. Ale wobec tego że od lat zależysz od pomocy Arturów to absolutnie nie wchodzi! Wszyscy jesteśmy przerażeni Twymi wyczynami, naszem zdaniem powinnaś zaraz likwidować swe fantazje - Artur wysyła pomoc, nigdy nie narzeka, z delikatności nęcąc ale czujemy że wewnętrznie gryzie go to głęboko.

od Bronka Wików wszelka pomoc wykluczona! Pisałaś w dawniejszych listach, że zawsze jesteś zadłużoną, jakim sposobem? Wiemy dobrze, że na siebie i swoje potrzeby masz dosyć, dowodzi to raz jeszcze jak się zagałopowałaś. Czemu prędzej wrócisz do normy, ukazujesz, zbyteczne wydatki, powinnaś długi posprzątać, żyć normalnie. Siedź jak cichek w Nowej Wsi, cieszę się, że masz własny kąt, różaniec niż może jakąś znajdziesz korzystną jakąś robotę. O podróżach nie myśl nawet, już Ci pisałam, że Artur i Nela nie mają na to. Z Twojem zdrowiem, mówisz samą musisz dużo leżeć, ostrożnie chodzić, bo wszystko męczy. Siedź nie ruszaj się, ułóż mądre budżet nie przekraczaj. Błagamy, krytycznie przejrzyj co czynisz, otrząśnij się z nierealnych urojeń a będziesz zdrowsza i szczęśliwsza.

Sercem myślami zawsze z Tobą będziemy

Miłosierny Bóg Cię polecając

Kochające rodzeństwo

i Matka